

Sylwia Wojtczak
Uniwersytet Łódzki

XX Jubileuszowy Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa – *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawoznawstwa*, 6–9.09.2012 r.

W dniach 6–9.09.2012 r. odbył się w Łodzi XX Jubileuszowy Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa. Tematem przewodnim uczyniono *Integrację zewnętrzną i wewnętrzną prawoznawstwa*. Organizatorem zjazdu był Wydział Prawa i Administracji oraz Katedra Teorii i Filozofii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Obrady zjazdowe przeprowadzono w budynku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi przy ul. Kopcińskiego 8/12. W zjeździe wzięło udział 220 teoretyków i filozofów prawa, w tym wielu doktorantów i studentów.

Konferencja poświęcona była roli teorii prawa w konstruowaniu celów badawczych i metodologii prawoznawstwa. Tytuł nawiązywał do zaproponowanego przez profesora J. Wróblewskiego podziału na integrację wewnętrzną i zewnętrzną prawoznawstwa. W ramach integracji wewnętrznej teoria prawa bada m.in. koncepcję dogmatyki prawa oraz metody badawcze. Celem konferencji było również przedyskutowanie wpływu nowych dziedzin nauki, w szczególności takich jak kognitywistyka, na prawoznawstwo (integracja zewnętrzna). Obrady toczyły się w ramach trzech paneli oraz w grupach roboczych.

W pierwszym panelu zatytułowanym *Teoria i filozofia prawa a konstytucjonalizm* uczestniczyli prof. dr hab. S. Wronkowska (sędzia TK), prof. dr hab. A. Jamróż (sędzia TK), prof. dr hab. A. Czarnota i prof. dr hab. A. Sulikowski.

Wystąpienie prof. A. Czarnoty poświęcone było tożsamości konstytucyjnej. Prelegent odpowiadał na pytanie, dlaczego zagadnienie tożsamości konstytucyjnej odgrywa taką istotną rolę we współczesnym dyskursie prawniczym. Jego zdaniem zaważyły tu cztery czynniki: podkreślanie w procesach globalizacji tego, co partykularne; rozczarowanie liberalno-demokratycznym konstytucjonalizmem; korzystanie przez praktyków stosowania konstytucji z różnych krajów wzajemnie z własnych doświadczeń; rozwój badań komparatystycznych nakierowanych na wyjaśnianie, które elementy są uniwersalne, a które partykularne w narodowych dyskursach prawniczych. Profesor A. Czarnota zastanawiał się, co należy rozumieć przez pojęcie tożsamości konstytucyjnej. Omawiał problem procesu zachowania tożsamości konstytucyjnej. Rozważał, czy prawo może wpływać na tożsamość konstytucyjną. Zaprezentował dwa podejścia do tożsamości konstytucyjnej: pierwsze, według którego konstytucje mogą determinować tożsamość

konstytucyjną danego społeczeństwa (tak jest w tzw. Nowym Świecie); drugie, że to konstytucje są determinowane przez kulturę danego społeczeństwa, są refleksem kultury danego społeczeństwa. Ani jedno, ani drugie stanowisko nie może zostać – jego zdaniem – przyjęte bez zastrzeżeń. Uznał, że w zagadnieniu tożsamości konstytucyjnej zbiegają się jak w soczewce wszystkie problemy integracji zewnętrznej i wewnętrznej prawoznawstwa.

Profesor A. Jamróz w wystąpieniu odwoływał się do swoich doświadczeń sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Zajmował się relacją prawa konstytucyjnego i teorii prawa oraz wykorzystaniem teorii prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Jego zdaniem w praktyce orzeczniczej TK można obserwować, że teoria prawa poszła swoją drogą w kierunku filozofii prawa, a prawo konstytucyjne oderwało się od teorii prawa. Wymienił kilka problemów, takich jak obowiązywanie prawa, stosowanie prawa, podmiotowość prawna czy kompetencje, które jego zdaniem warto byłoby opracować na nowo na gruncie teorii prawa w ujęciu uwzględniającym kierunek przyjęty przez TK.

Profesor A. Sulikowski zaprezentował rozważania dotyczące tzw. *French Theory* wywodzonej z myśli M. Foucault i francuskich strukturalistów oraz poststrukturalistów, a skupił się na jej losach w dyskursie konstytucjonalistycznym. Wskazał, że w Stanach Zjednoczonych *French Theory* odniosła pewien sukces, ale w Europie jak dotąd nie może się przebić. Wytłumaczenia tego ostatniego zjawiska prof. A. Sulikowski poszukiwał m.in. w głównych założeniach tej teorii, pochodzących od jej ikonicznych postaci: wszystko ma swoją historię w ramach danej kultury (F. Nietzsche); wszystkie koncepcje teoretyczne, polityczne i inne są pochodną warunków ekonomicznych, społecznych i innych (K. Marks); teoretyk krytyczny będzie szukał tego, co niewypowiedziane, i wszystko będzie traktował jak racjonalizację (Z. Freud). Takie założenia mogą wywoływać wrogość w szczególności klasycznej dogmatyki, która jeśli chce istnieć, nie może kwestionować swoich własnych założeń. Dogmatyka prawa konstytucyjnego – zdaniem prof. A. Sulikowskiego – ma niewielkie szanse czerpać ze współcześnie uprawianej filozofii prawa, jeżeli przyjmiemy tezę, że dzisiejsza filozofia prawa nie może przejść obojętnie wobec filozofii krytycznej. Teoretycy prawa mogą więc przyjąć wyłącznie jedną z dwóch dróg: albo stworzyć teorię tzw. trudnych przypadków, albo odejść całkowicie od dogmatyki.

Profesor S. Wronkowska przypomniała, że dyskusja o integracji zewnętrznej i wewnętrznej prawoznawstwa odbywała się już kilkadziesiąt lat temu, ale wówczas miało to miejsce na tle pewnego kompleksu prawoznawstwa co do swej naukowości. Skłaniano się wtedy ku integracji z logiką, socjologią czy cybernetyką. Dzisiaj ten kompleks należy uznać za miniony i kierujemy się raczej ku naukom kognitywnym i politycznym, a także do konstytucjonalizmu, który nauką nie jest. Prawo konstytucyjne jest interesujące dla teorii prawa ze względu na szczególny język konstytucji, swoiste proporcje między tekstem konstytucji a jej kontekstem kulturowym, istnienie związku prawa konstytucyjnego z ideami filozoficznymi, filozoficzno-prawnymi, filozoficzno-politycznymi, szczególnej redakcji tekstu aktów prawa konstytucyjnego, który współdziała z wieloma milczącymi założeniami, przy czym zmiana tych milczących założeń może stanowić zmianę całego systemu. Od filozofii prawa prawo konstytucyjne powinno – zdaniem prof. S. Wronkowskiej – otrzymać fundamentalne koncepcje, na których ma się oprzeć. Filozofia prawa powinna brać udział w dyskursie toczącym się w obliczu poważnych sporów konstytucyjnych. Od teorii prawa prawo konstytucyjne powinno także otrzymać precyzyjną aparaturę pojęciową. Szczególnym przedmiotem zainteresowania teorii prawa powinien być proces interpretacji konstytucji.

Po wystąpieniach odbyła się dyskusja. Głos zabrali m.in. prof. S. Kaźmierczyk, prof. P. Chmielnicki, prof. K. Motyka, dr J. Niesiołowski, dr M. Pichlak, dr S. Tkacz, prof. Z. Tobor, dr W. Staśkiewicz, prof. T. Stawecki.

W panelu drugim, zatytułowanym *Teoria i filozofia prawa a nauki kognitywne*, występowali prof. dr hab. M. Matczak, prof. dr hab. M. Smolak, dr T. Pietrzykowski, prof. dr hab. W. Załuski.

Profesor M. Smolak zadał pytanie o status ontologiczny prawa, normy prawnej oraz o cel prawa, a właściwie tekstu prawnego. Zaczął od tego, że istnieją takie fakty, które nie mają odpowiedników w ściśle rozumianej rzeczywistości. Ontologia rzeczywistości społecznej jest subiektywna – bez społecznych intencjonalnych przekonań, że pewne fakty (fakty instytucjonalne) istnieją, te fakty nie istnieją. Powstanie, trwanie, konsekwencje instytucji wyznaczone są przez reguły. Normy, powinności, cel tekstu prawnego istnieją o tyle, o ile zaczepienie w rzeczywistości wyznaczone jest przez takie czy inne normatywne konsekwencje wynikające z przyjęcia istnienia danej normy, powinności, celu. Profesor M. Smolak zauważył, że są jednak takie fakty instytucjonalne, które mają, i takie, które nie mają swojego odpowiednika w stanach istniejących fizycznie (te ostatnie – termin wolny wg J. Searle'a). Właśnie norma nie ma swojego fizycznego nośnika. Podjęcie pewnych czynności jest jednak swego rodzaju wyrazem normatywnych konsekwencji uznania pewnych faktów za cel tekstu prawnego. Profesor M. Smolak skonkludował, że prawo, norma, cel przepisu są pewnym konstruktem myślowym, a jednocześnie tworem społecznym. Pojęcia takie jak cel tekstu prawnego czy norma nie mają żadnych fizycznych odpowiedników, odnoszą się bowiem do pewnej praktyki społecznej w ramach jakiejś zinstytucjonalizowanej rzeczywistości społecznej.

Profesor W. Załuski przedstawił wystąpienie pt. *Metodologiczne problemy stosowania filozofii kognitywistycznej*. Zarysował różne stanowiska dotyczące relacji między kognitywistyką a teorią i filozofią prawa, takie jak radykalny sceptycyzm (nauki kognitywne nie mają żadnego znaczenia dla teorii i filozofii prawa), umiarkowany sceptycyzm (nauki kognitywne mają umiarkowany wpływ na prawo) i entuzjazm (nauki kognitywne mają bardzo duże znaczenie dla nauk prawnych). Sam odrzuca radykalny, a popiera umiarkowany sceptycyzm, który związany jest ze stopniem rozwoju nauk kognitywnych. Nauki kognitywne nie stanowią bowiem obecnie jednej spójnej całości: jest wiele konkurencyjnych programów badawczych. Wymienił komputacyjną teorię umysłu, niejednolitą zresztą, podejście koneksjonistyczne oraz dynamiczną teorię umysłu i inne jako kandydatury na zrąb paradygmatu nauk kognitywnych. Jednakże – stwierdził – nawet gdyby wyłonił się jakiś jednolity paradygmat, to nie mógłby on mieć bezpośrednich konsekwencji dla teorii i filozofii prawa, mógłby co najwyżej zawęzić zbiór możliwych antropologii filozoficznych, które mają bezpośrednie konsekwencje dla teorii i filozofii prawa. Profesor W. Załuski przestrzegał przed arbitralnym i dowolnym wyborem koncepcji kognitywistycznych, na których opierałyby się jakieś koncepcje filozoficzno- czy teoretycznoprawne.

Profesor M. Matczak przedstawił wystąpienie pt. *Tekst prawny jako opis świata możliwego. Rozważania o statusie ontologicznym normy prawnej*. Wyrażało ono nową koncepcję mającą być, w zamiarze autora, syntezą szkoły krakowskiej i szkoły poznańskiej w zakresie wykładni prawa. Koncepcja ta opiera się na odrzuceniu lingwistycznego ujęcia normy prawnej i przyjęciu, że norma jest znaczeniem wyrażenia. Koncepcja nawiązuje do dwóch teorii – teorii reprezentacji dyskursu H. Kampa oraz teorii świata tekstu J. Gavins, głoszących, że tekst jest opisem świata, który czytelnik tworzy w swoim

umyśle jako złożoną reprezentację mentalną. Według prof. M. Matczaka tekst prawny projektuje świat możliwy, poziom deskryptywny jest więc w tekście prawnym pierwszorzędny. Do poziomu deskryptywnego dodaje się tylko dyspozycję prawodawcy „chcę, żeby ten świat był realizowany” i to łącznie tworzy normatywność prawa.

Doktor T. Pietrzykowski zaczął swoje wystąpienie (przygotowane wspólnie z prof. Z. Toborem) od rozróżnienia prawoznawstwa jako wiedzy o treści prawa oraz prawoznawstwa jako teorii zjawiska prawnego. Dla pierwszego rodzaju prawoznawstwa, jego zdaniem, kognitywistyka ma znaczenie drugorzędne, dla drugiego natomiast jest fundamentalna. Powoływał się na coraz większe sukcesy nauk kognitywnych i technologii z nimi związanych. Stany mentalne stają się coraz bardziej dostępne epistemologicznie. Wszystko to, co dzieje się wokół tekstu prawnego, jest także przedmiotem badań tego rodzaju, a badania takie będą musiały być uwzględnione przez prawoznawstwo. Doprowadzi to do odwrócenia perspektywy: nacisk z tekstu zostanie przeniesiony na żywy porządek prawny. Okazało się – zdaniem dr. T. Pietrzykowskiego – że badacze tacy jak L. Petrażycki, W.U. Moore czy J. Frank albo A. Hägerström wyprzedzili swoje czasy.

W dyskusji po panelu drugim wzięli udział m.in. dr T. Chauvin, prof. K. Motyka, prof. S. Kaźmierczyk, dr W. Staśkiewicz, prof. K. Pałeczki, prof. M. Zirk-Sadowski, prof. S. Czepita, prof. A. Jamróz, dr M. Zajęcki, dr J. Rzymowski, mgr M. Małecka, mgr M. Romanowicz, dr W. Cyrul.

Trzeci panel, zatytułowany *Teoria i filozofia prawa a teorie polityki*, obejmował głosy prof. dr. hab. A. Batora, prof. dr. hab. T. Biernata, prof. dr. hab. B. Polanowskiej-Sygułskiej, prof. dr. hab. J. Zajadło.

Profesor B. Polanowska-Sygułska wygłosiła wystąpienie, którego myślą przewodnią była teza, że teoria prawa pochłonęła teorię polityki oraz że filozofia polityczna jest teraz częścią teorii prawa. Tezę tę zilustrowała przykładem R. Dworkina i J. Raza, którzy zajmują się zarówno filozofią (teorią) prawa, jak i filozofią polityki. Obaj w nurcie filozofii liberalnej, ale całkowicie odmiennie: R. Dworkin reprezentuje liberalizm proceduralistyczny oraz wyrafinowany monizm, a J. Raz – liberalizm perfekcjonistyczny oraz pluralizm. Odmienność ta rodzi skrajnie różne konsekwencje: m.in. teza J. Raza o społecznej zależności wartości (szeroko zakrojone cele mogą być realizowane poprzez uczestniczenie w formach społecznych; dotyczy to gęstych relacji międzyludzkich, których treść wykracza poza jakikolwiek możliwy teoretyczny opis) nie da się pogodzić z dworkinowską optyką uprawnieniową moralności i polityki.

Profesor A. Bator zaczął od pytania, czy lingwistyczno-analityczna teoria prawa jest wykorzystywana w działaniach politycznych. Politykę prof. A. Bator rozumie na dwa sposoby: jako udział we władzy lub wywieranie wpływu na jej podział (tradycyjny) oraz jako działalność celową. Oba podejścia zakładają, że polityka to pewien wybór. Można więc postawić pytania: Czy prawnicza wiedza analityczna daje jej dysponentowi władzę w sferze publicznej oraz w jaki sposób dorobek analitycznej teorii prawa nadaje się na narzędzie uzasadniania względnie dowolnego wyboru, który ma realizować państwowe, grupowe czy indywidualne interesy? Apolityczność teorii może być przecież traktowana jako zajmowana przez badacza postawa charakterystyczna dla pewnego podejścia do nauki. Profesor A. Bator zwrócił jednak uwagę, że w prawoznawstwie mamy jakiś przedmiot narzucony przez prawodawcę, czyli tekst prawny. Tekst ten jest także przedmiotem stosowania, a konsekwencje tego stosowania mają refleks polityczny. Powstaje więc problem legitymacji wynikającej stąd ukrytej władzy prawników i prawoznawstwa.

Profesor T. Biernat odniósł się niechętnie do dominującego w prawoznawstwie podejścia traktującego sferę polityki i prawa rozdzielnie. Zauważył bowiem wspólne punkty w filozofii prawa i filozofii polityki, a także to, że teoria prawa i teoria polityki zbiegają się w procesie politycznym, jakim jest legislacja. Zwrócił uwagę na to, że charakterystyczne dla teorii polityki i teorii prawa kwestie związane z prawotwórstwem uległy teoretycznemu spłaszczeniu i zostały zawłaszczone przez dogmatykę konstytucjonalizmu. Cały proces prawotwórczy został sprowadzony do elementu modelu ustrojowego. A jeśli efektem procesu prawotwórczego jest prawo niskiej jakości, to – zdaniem prof. T. Biernata – próbuje się temu zwykle zaradzić rozwiązaniami o charakterze prawno-proceduralnym. Rezygnuje się natomiast z wymiaru politycznego. A powinno się dokonać pewnej syntezy, w zakresie zwłaszcza teorii legitymizacji władzy politycznej i legitymizacji prawa. W systemie *common law* problem rozdziału kwestii prawnych i kwestii politycznych występuje z nieco mniejszym natężeniem.

Profesor J. Zajadło zadał pytanie, kto jest potencjalnym adresatem zintegrowanego wewnątrz i zewnątrz prawoznawstwa. Zauważył, że spektrum adresatów jest bardzo szerokie (m.in. prawnicy-praktycy, ustawodawca, studenci, opinia publiczna) oraz że sposób zwracania się do tych adresatów (formułowanie narracji) przez teoretyków prawa może być także bardzo zróżnicowany. Przyczyną niezbędności integracji zewnętrznej prawoznawstwa jest także występowanie tzw. *hard cases*, ale rozumianych nie po dworkinowsku, lecz jako przypadek, w którym zderzają się różne dziedziny czy systemy (prawo z moralnością, nauką, religią, obyczajowością itd.). Za najtrudniejsze przypadki uznał te, w których prawo niejako zmusza sędziego do rozstrzygnięcia sprawy wbrew własnym jego przekonaniom.

W dyskusji po panelu trzecim udział wzięli m.in. prof. T. Gizbert-Studnicki, prof. B. Wojciechowski, dr T. Pietrzykowski, dr M. Kordela, M. Wróbel, dr J. Rzymowski, prof. T. Stawecki, prof. M. Zirk-Sadowski.

Odbyły się także prace z udziałem uczestników zjazdu w następujących grupach roboczych: 1) *Filozofia analityczna*, 2) *Stosowanie prawa*, 3) *Nurty filozofii prawa*, 4) *Polityka prawa*, 5) *Ujęcia interdyscyplinarne*, 6) *Konstytucjonalizm a teoria prawa*, 7) *Metodologia*, 8) *Prawo i kognitywistyka*.

Podczas zjazdu uczestnicy mieli także możliwość rozwijania wzajemnych kontaktów w ramach towarzyszących zjazdowi wydarzeń kulturalno-towarzyskich.